

NAJŚWIĘTSZA EUCHARYSTIA — DAR TRÓJCY ŚWIĘTEJ I DZIĘKCZYNIENIE KOŚCIOŁA

Wprowadzenie

Ewangelie opowiadają o wydarzeniu wielkanocnym. Jest bowiem ono zarówno punktem wyjścia, jak też celem przekazanej nam słowami obecności Trójjedynego Boga. Najświętsza Eucharystia (Pascha) powinna być jednak ujmowana jako sakrament mający swój punkt wyjścia w tajemnicy paschalnej, której jest najwspanialszym owocem i do której ściśle przynależy. Dlatego też Kościół widzi od początku w Najświętszej Eucharystii „źródło i zarazem szczyt całego życia chrześcijańskiego” (KK 11). I dlatego również inne sakramenty wiążą się ściśle „ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy” (DK 5; por. KKK 1324). Kościół prawosławny nazywa Eucharystię „matką wszystkich sakramentów”¹, a Pseudo-Dionizy mówi o Eucharystii jako o *sacramentum sacramentorum*².

Ucztę już w Starym Testamencie pojmowano jako obietnicę mesjańskiego bycia razem z Bogiem (por. Iz 25, 6). Przygotowywał ją zawsze sam Bóg, co ukazywało wymownie nadmiar Bożej miłości i szczodroliwość Boga. W uczcie oddawał się sam Bóg ludziom, człowiek natomiast stawał się przez to przysposobiony do życia Bożego. Jednak uczta ta nosiła także znamiona biblijnego Wyjścia, spożywano ją bowiem „na stojąco”, jak miało to miejsce podczas wyjścia z Egiptu do ziemi obiecanej. Skoro jednak Stary Testament podaje nam jedynie przedsmak Bożej uczty, to w Nowym Testamencie staje się ona rzeczywistością poprzez Ostatnią Wieczerzę Pana. Zaproszenie na ucztę jest jak najbardziej konkretne. Nie dlatego, że został zniesiony ciąg wieczerz związanych z Wyjściem, ale że „nasz Baranek wielkanocny — Chrystus” jest wypełnieniem oczekiwań starotestamentalnych i początkiem czasu mesjańskiego. Nic większego Bóg nie mógł nam podarować od tego, że dał nam swego Jednorodzonego Syna. W „uczcie niebieskiej”

¹ P. Evdokimov, *Prawosławie*, Warszawa 1964, 297.

² Cyt. przez J. Corbon, *Liturgia alla sorgente*, Roma 1982, 130.

nie można już będzie spożywać czegoś „jeszcze lepszego” (por. Ap 19, 7n), gdyż istnieje tylko ten jedyny Pokarm, jaki bierze się ze sobą na drogę, a właściwie na przejście (*transitus*) do wiecznej ojczyzny i na ucztę niebiańską, prowiant podróżny — Wiatyk. Bóg nie obdarza nas jednak tym, co Mu pozostało, jakąś resztką. Wprost przeciwnie, każda uczta (tak na początku czasów, jak i na ich końcu, przy ich wypełnieniu) jest ofiarą, czyli samo-wydaniem się Boga. Pod wpływem Soboru papież Jan Paweł II wyraził bardzo trafnie tę prawdę, stwierdzając, iż Eucharystia jest „ośrodkiem i szczytem całego życia sakramentalnego, poprzez które każdy chrześcijanin doznaje zbawczej mocy Odkupienia (...). W tym Sakramencie bowiem odnawia się stale z woli Chrystusa tajemnica tej ofiary, którą złożył On z Siebie Samego Ojcu na ołtarzu krzyża, ofiary, którą Ojciec przyjął, odwzajemniając bezgraniczne oddanie swego Syna, kiedy Ten stał się posłuszny aż do śmierci (por. Flp 2, 8), swoim Ojcowskim oddaniem — a był to dar nowego Życia nieśmiertelnego w zmartwychwstaniu, gdyż Ojciec jest pierwszym Źródłem i Dawcą życia od początku. To nowe Życie, które obejmuje uwielbienie Ciała ukrzyżowanego Chrystusa, stało się skutecznym znakiem nowego obdarowania ludzkości Duchem Świętym, przez którego Boże życie, jakie ma Ojciec w Sobie, i które daje Synowi, staje się udziałem wszystkich ludzi zjednoczonych z Chrystusem” (RH 20).

Bez wątpienia, można by w związku z tym zauważyć, że święta Eucharystia stanowi streszczenie i sumę całej naszej wiary: „Nasz sposób myślenia zgadza się z Eucharystią, a Eucharystia ze swej strony potwierdza nasz sposób myślenia”³. Św. Ireneusz z Lyonu porównuje liturgię (a więc Eucharystię) do „kielicha, w którym zgromadzono wszystko”⁴. „Po uwielbieniu Jezusa następuje wylanie Ducha Świętego i Jego objawienie. Jezus Pan wstępuje do wspaniałości swojego Ojca, a równocześnie przez wylanie Ducha Świętego w sposób sakramentalny na świat w dniu Pięćdziesiątnicy dopełnia się Misterium Paschalne i zaczynają się czasy ostateczne. Najświętsza Eucharystia i Kościół, Ciało ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa, staną się tą przestrzenią, w której dominuje moc Ducha Świętego”⁵.

³ Św. Ireneusz, *Adv. Haer.* 4, 18, 5; por. KKK 1327.

⁴ Tamże, 5, 33. Por. św. Tomasz z Akwinu, *S. Th.* III, q. 63, a. 3 ad 1 i c i ad 1; A. Štrukelj, *Neizrekljvi dar*, Maribor 1986, 9-19; tenże, *Slavje vere*, Ljubljana 1996.

⁵ Międzynarodowa Komisja Mieszana do dialogu teologicznego między Kościołem rzymsko-katolickim i prawosławnym, *Tajemnica Kościoła i Eucharystii w świetle Trójcy Świętej*, nr 4.

1. Od Trójcy Przenajświętszej do Najświętszej Eucharystii

Jeżeli chcemy wnikać głębiej w samą istotę Eucharystii, powinniśmy zbliżyć się najpierw do tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Tajemnica ta bowiem zawiera w sobie tę rzeczywistość, która się wyraża w sposób sakramentalny właśnie w Eucharystii. Eucharystia ma swój punkt wyjścia w Trójcy Świętej, jest Jej dziełem i jest Jej przyporządkowana. To, co w Najświętszej Eucharystii jest obecne w sposób sakramentalny „pod postacią chleba i wina”, jest też ontycznie obecne w życiu Trójjedynego Boga. Jeżeli wcielenie Syna Bożego oznacza Jego wkroczenie w dzieje i w stworzenie, to Eucharystia oznacza trwanie (przebywanie, zamieszkiwanie) Trójjedynego Boga między „swoimi”, w stworzeniu. Jeżeli więc nie jesteśmy w stanie pojąć tajemnicy Wcielenia w oderwaniu od Trójcy Świętej, to nie potrafimy także zrozumieć Eucharystii bez Trójcy Świętej: obie te tajemnice (Wcielenie i Eucharystia) są w najściślejszym tego słowa znaczeniu dziełem Trójcy Przenajświętszej. Tajemnica polegająca na tym, że przez Wcielenie Syn Boży „zamieszkał wśród nas”, pozostaje nadal tajemnicą, która uobecnia się w sposób szczególny właśnie w Eucharystii. Sama istota Eucharystii pozostaje dla nas zakryta, o ile nie rozumiemy trynitarnego życia Boga. A życie to naznaczone jest ustawicznym oddawaniem się, pełnym wdzięczności przyjmowaniem i nieprzerwaną wspólnotą — *communio*. Tymczasem wszystkie te znamiona cechują także świętą Eucharystię! To, co się urzeczywistnia w czasie w świętej Eucharystii, jest już obecne zawsze i nieprzerwanie w Trójcy Przenajświętszej. Eucharystia jest tajemnicą w ramach misterium Boga, Chrystusa i Kościoła. Jest ona wyrazem i przejawem ich eucharystycznego ukierunkowania. Tym samym więc możemy mówić o eucharystycznej Trójjedyności, o eucharystycznym Kościele i o eucharystycznym Chrystusie.

2. Eucharystyczna Trójca

W. Kasper podkreśla, że Eucharystia ma strukturę trynitarną: „W postawie dziękczynienia zmierza ona ku Ojcu, który jest źródłem i początkiem wszelkiego bytu i całej historii zbawienia; dziękując zaś, otrzymuje również Kościół — w Eucharystii — dar Boga dla ludzi; jest nim Jego samodzielenie się w Jezusie Chrystusie, by pozostawać z Nim w najbardziej zażyłej wspólnocie (*communio*). Jedno i drugie dokonuje się w mocy Ducha Świętego, który przygotowuje nas również do tej wspólnoty z Chry-

stusem i sprawia jej owocowanie w życiu chrześcijańskim. Ostatecznie zaś dochodzi w Eucharystii do sakramentalnego przedstawienia i urzeczywistnienia wzajemnego samoudzielenia się i samodarowania Osób trynitarnych. Jeśli trynitarne wyznanie wiary stanowi dogmatyczne streszczenie, to Eucharystia jest sakramentalnym podsumowaniem całego misterium zbawienia. Jedno i drugie jest — w różnoraki sposób — symbolem (*symbolum*) jedynej tajemnicy zbawczej Boga przez Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym”⁶. Tak oto gotowość ofiary Ojca jako pierwszego Rozdawcy, Syna jako Tego, który wszystko otrzymuje i ofiarowując daje dalej, oraz Ducha Świętego jako Ducha Przyjmowania i Samoofiarowywania, „płonącego Ognia” tego wzajemnego oddawania Siebie, dochodzi wprost do głosu właśnie w Eucharystii. Można przeto podsumować tę całość następująco: w Najświętszej Eucharystii zespala się eucharystyczna postawa oddania Przenajświętszej Trójcy.

3. Najświętsza Eucharystia — dar Ojca niebieskiego

W Najświętszej Eucharystii Bóg Ojciec jest obecny jako Ten, który jest Początkiem wszystkiego, wszystko współżywia w stawaniu się, a dopełnione bierze z powrotem do Siebie. „Za ofiarą Syna stoi współistotne oddanie się miłości Ojca jako źródło Eucharystii; w tajemnicę tę Syn włącza też ludzi. Aby zaś udokumentować ten związek, Ojciec przekazuje doczesnej egzystencji Syna w Eucharystii ponadczasowe, boskie formy bytowania. Rodzi swojego Syna teraz i wciąż na nowo w tej formie eucharystycznej. I jak cała konkretna postawa Syna na Krzyżu była najpierw sakramentalnie zanurzona w Eucharystii jako *commemoratio passionis*, tak sakramentalna Eucharystia jest zanurzona teraz w tej jedynej, wiecznej, niebiańskiej woli ofiarowania i wydania się Syna, w tym nierozzerwalnym powiązaniu z miłością Trójjedynego Boga. Jedynie w Bogu pełny sens Krzyża, odwieczne wydanie Syna, Jego śmierć ofiarnicza w określonym czasie i Eucharystia Kościoła zespalają się razem w swoim pełnym znaczeniu. Sakramentalne przykrycie w Eucharystii «jest czymś, co zostało postanowione tylko dla naszego czasu», przy czym sama jego istota pozostaje ta sama także w «postaci Zmartwychwstania». Ono zaś się urzeczywistniło dopiero poprzez ostateczne samo-wydanie się śmierci na Krzyżu, stając się «początkiem Jego eucharystycznego

⁶ W. Kasper, *Jedność Eucharystii i wielość jej aspektów*, w: *Eucharystia* (Kolekcja *Communio* 1), Poznań 1986, 40 (19-40).

Wcielenia», chociaż stanowi zarazem moment, w którym Jego doczesność otrzymuje «uczestnictwo w wieczności», z czego znów jasno wynika, jak bardzo Eucharystia jest darem Ojca dla nas: wraz z przyjęciem pełnego oddania się swojego Syna otwiera On Mu drogę Eucharystii, przez którą może On włączyć Kościół i świat w swoją postawę ofiarniczą i w ten sposób zrównać je z trynitarną egzystencją”⁷. Hans U. von Balthasar widzi zatem w Eucharystii tę rzeczywistość, która wyraża wszystkie inne kenozy Osób Bożych: „Mówiliśmy o pierwszej «kenozie» Ojca przy samo-ogoloceniu się w «rodzeniu» współistotnego sobie Syna; ta pierwsza kenoza rozszerza się jakby sama z siebie na ogólnie trynitarną (...). Wraz z tą pra-kenozą stają się faktycznie możliwe wszystkie inne kenozy Boga w świecie, będące jej zwykłymi następstwami: pierwsze «samoograniczenie się» Trójjedynego Boga na podstawie podarowanej stworzeniu wolności, drugie jeszcze głębsze «samoograniczenie się» tegoż Trójjedynego Boga przez Przymierze, które od strony Boga jest już odtąd nierozzerwalne i dzieje się wraz z Izraelem — według jego woli, oraz trzecia, nie tylko chrystologiczna, ale cało-trynitarna kenoza z racji Wcielenia samego Syna, który swoje odwieczne nastawienie eucharystyczne uwidacznia teraz w «pro nobis» Krzyża i Zmartwychwstania — dla świata”⁸.

Już śmierć Jezusa „ukazana została w Piśmie świętym jako dzieło Bożej miłości. O Jezusie, własnym jednorodzonym Synu Boga, mówi się, że Ojciec Go «daje», «wydaje», «ofiarowuje» i to «za nas», «za świat», «za grzeszników». Bóg przebywa zatem nie poza śmiercią, albo ponad śmiercią, lecz znajduje się «pośród» śmierci Jezusa. W śmierci tej bowiem chodzi o samo-ofiarowanie się Boga (...). Kiedy Bóg wydaje swojego własnego Syna, to przez tą Jego śmierć dzieje się także coś z Nim samym; Bóg wstępuje przez nią w nasz własny ludzki los”⁹. Podczas sprawowania Eucharystii ta właśnie postawa Ojca i Syna faktycznie się przedłuża i urzeczywistnia. W świętej Eucharystii można rzeczywiście rozpoznać „rządy” Trójcy Przenajświętszej. Treść Eucharystii została bowiem tak skonstruowana, że jej twórcą nie mógł być nikt inny, jak sam Bóg Trójjedyny, a więc Bóg Miłości (por. 1 J 4, 8. 16). Najświętsza Eucharystia pozwala nam poznać i skosztować oddanie i wydanie się Boga w dziejach zbawienia. Osiąga ono swój szczyt w tajemnicy wielkanocnej, chociaż chodzi tu także

⁷ H. U. von Balthasar, *Theodramatik*, IV, Einsiedeln 1983, 443-444.

⁸ Tamże, III, Einsiedeln 1980, 308.

⁹ A. Strle, *Vem komu sem veroval*, Izbrani spisi 1, Ljubljana 1988, 201.

o to wydanie, jakie trwa w Bogu przez całą wieczność i w którym będziemy mieli udział podczas „uczty niebieskiej” wraz z Trójjedynym Bogiem. W Eucharystii Bóg „pochyla się” najgłębiej i „się wydaje”, aby wynieść w górę człowieka i dać mu udział w błogosławionym życiu Boga, aby uczynić go nieśmiertelnym (Eucharystia jest bowiem pokarmem nieśmiertelności¹⁰).

4. Najświętsza Eucharystia jest oddaniem się Wcielonego Syna Bożego

„On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (Flp 2, 6-7). Najświętsza Eucharystia jest „logicznym” następstwem Wcielenia (*prolongatio incarnationis*) i trwałym wyrazem Bożej pro-egzystencji. Ten, który stał się „ciałem”, stał się w nim w tym celu, aby zaprowadzić w ten sposób ludzkość do prawdziwej uczty. I dlatego zaprzagnął pozostać pośród swoich właśnie w ten sposób — jako Pokarm (por. J 6, 51-58). Obie te postaci: sługi i chleba, kryją w sobie niewypowiedziany dar Boga i wskazują na niezmiennie nastawienie Trójcy Świętej. Ludzka rzeczywistość Jezusa, Jego „ciało i krew”, albo Jego „życie” (J 10, 15) „już od samego Wcielenia jest eucharystyczne z założenia, jako że stanowi uosobiony dar Boga dla świata, a realizacja tego daru na Ostatniej Wieczery, w Męce i Zmartwychwstaniu, jest po prostu zaktualizowaniem tego wciąż zamierzonego, rzeczywiście rozpoczętego i trwającego samo-wydania”¹¹. Bóg nie zna jakiegokolwiek zazdroznego „zatrzymywania-tylko-dla-siebie”, jakiegoś egoistycznego odbierania; On jest samym, nie dającym się niczym przewyższyć, oddaniem.

„Słowa i czyny Jezusa w czasie Ostatniej Wieczery stanowią streszczenie całego Jego życia, są one równocześnie uprzedzającą interpretacją Jego śmierci. Są one osłonięte przez Jego życie i umieranie. Bez tego życia i umierania byłyby one — można się tak wyrazić — walutą bez pokrycia. W powiązaniu z Jego życiem i śmiercią stanowią one Jezusowy testament, poprzez który Jego dzieło powinno przetrwać śmierć i dalej oddziaływać. Jeszcze więcej: ten Jego zapis jest testamentem siebie samego, poprzez który On sam chce być obecny ze swoimi i dla swoich. Ów testa-

¹⁰ Por. Grzegorz z Nyssy, *Oratio catechetica magna*, 37, 3-6.

¹¹ H. U. von Balthasar, *Neue Klarstellungen*, Einsiedeln 1979, 68. Por. G. Marchesi, *La cristologia trinitaria di Hans Urs von Balthasar*, Brescia 1997, 514-516.

ment z siebie samego, z którego Jezus czyni trwałą obecność, stanowi punkt wyjścia i fundament Eucharystii”¹². Tak oto Najświętsza Eucharystia staje się podsumowaniem, względnie koncentracją całego życia Jezusa, wyraża Jego postawę ofiary, Jego *Paradosis* (por. Łk 22, 19; Mk 14, 24), bycie *pro nobis*. Wraz z H. U. von Balthasarem można by zauważyć, że w samej swej istocie życie Jezusa posiada strukturę eucharystyczną¹³.

W Najświętszej Eucharystii Jezus przebywa pośród nas. Gdy uczestniczymy w sprawowaniu Eucharystii, przyjmujemy Ciało i pijemy Krew Jezusa, wówczas jednoczymy się w szczególny sposób z Chrystusem i trwamy w Nim: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 56-57). Syn Boży prowadzi swoje perychoretyczne życie dalej w stworzeniu i w dziejach ludzkich nie tylko przez swoją ludzką naturę, którą przyjął we Wcieleniu (inkarnacyjna *Perichoresis*), ale przyswaja sobie „materiał” tegoż stworzenia dla innej jeszcze swojej obecności. Chcąc „pozostać wśród swoich”, przyjmuje postacię chleba i wina, które mocą Ducha Świętego stają się Ciałem i Krwią Chrystusa (eucharystyczna *Perichoresis*). Również w tym przypadku można mówić o prawdziwej, rzeczywistej, sakramentalnej obecności Chrystusa; pod postaciami chleba i wina przyjmuje się przecież Ciało i Krew uwielbionego Pana. Zmartwychwstały jest jednakowo obecny pod każdą z tych dwóch postaci, podobnie zresztą jak Wcielony Syn Boży był obecny w swoim człowieczeństwie. Chleb i wino nie tracą nic ze swoich właściwości, które „powierzają” Chrystusowi, ale mocą przeistoczenia otrzymują najwyższy stopień urzeczywistnienia. Tylko w ten sposób chleb może osiągnąć swój najwyższy cel, jakim jest nasycanie ludzi, a wino wypełnić swoje przeznaczenie polegające na rozweseleniu i umacnianiu człowieka. Przy przeistoczeniu dochodzi się w sposób sakramentalny do perychorezy: cielesność wskazuje na zmartwychwstałego Chrystusa i Go uobecnia. W Komunii świętej Chrystus przychodzi do nas, pragnąc dostosować się całkowicie do nas, ale nie dopasowując przez to nas do Siebie. Ta eucharystyczna *Perichoresis*, która dochodzi już do głosu między Chrystusem a materią chleba i wina, rozciąga się dalej między Ciałem i Krwią Chrystusa a każdym wiernym, który je przyjmuje, i rozszerza się jeszcze na relacje

¹² W. Kasper, art. cyt., 22.

¹³ Por. H. U. von Balthasar, *Sponsa Verbi*, Einsiedeln 1960, 510; G. Marchesi, dz. cyt., 514nn. Gdy chodzi o trynitarny wymiar Eucharystii, zob. B. Forte, *Trinità come storia*, Milano 1985, 196-203.

między wierzącymi oraz między wierzącymi i innymi ludźmi. *Communio* jako Komunia tworzy *communio* jako braterską wspólnotę wierzących¹⁴, uczniów, którzy zostają posłani, aby powiększać życie w braterskiej wspólnocie i dawać je światu, albowiem zostali posłani tak jak Chrystus¹⁵. Msza (*missa*) staje się dla wierzących posłaniem (*missio*).

5. Najświętsza Eucharystia — „dzieło” Ducha Świętego

Paschalna tajemnica śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa uobecnia się i jest uroczysto świętowana w Ofierze eucharystycznej. I dlatego Kościół nie przestaje nigdy „zbierać się na odprawianie paschalnego misterium, czytając to, «co było o Nim we wszystkich pismach» (Łk 24, 27), sprawując Eucharystię, w której «uobecnia się zwycięstwo i triumf Jego śmierci», i równocześnie składając dzięki «Bogu za niewysłowiony dar» (2 Kor 9, 15) w Chrystusie Jezusie, «dla uwielbienia Jego chwały» (Ef 1, 12), przez moc Ducha Świętego” (KL 6)¹⁶. Kościół się gromadzi i sprawuje mocą Ducha Świętego święte tajemnice, zespala się jako wspólnota „w jedności Ducha Świętego”, jako prawdziwa *ekklesia*. Równocześnie zaś błaga Boga Ojca o Ducha Świętego, albowiem wie dobrze, że bez Niego nie może istnieć jako Kościół. Właśnie ta skierowana do Ojca modlitwa błagalna, aby był łaskaw zesłać nam swego Ducha, należy do najstarszych form modlitwy chrześcijańskiej i nazywa się w szerokim tego słowa znaczeniu epiklezą. Przez nią Kościół pozostaje wierny poleceniu swojego Mistrza i Nauczyciela, który zalecił nam błagać o przyobiecanego Ducha Świętego: „Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11, 13; Ap 1, 14). „Duch posłany przez Ojca, który wysłuchuje epiklezy Kościoła, ożywia tych, którzy Go przyjmują, i stanowi dla nich już teraz «zadatek» ich dziedzictwa” (KKK 1107). Zresztą sam Jezus nam obiecuje, że będzie prosił Ojca, aby dał nam „innego Pocieszyciela” (J 14, 16). Wszystkie modlitwy liturgiczne obfitują w tego rodzaju błagania, albowiem Kościół wie, że bez Jego pomocy nie jest w ogóle w stanie okazać Ojcu niebieskiemu należnej Mu czci, dziękować Mu za otrzymane dary i żyć eucharystyczną Ofiarą.

¹⁴ Por. P. Henrici, „*To czyńcie na moją pamiątkę*”. *Ofiara Chrystusowa i ofiara wiernych*, w: *Eucharystia*, dz. cyt., s. 151-161.

¹⁵ Por. M. Waldstein, *Misja Jezusa i Jego uczniów w Ewangelii Jancwej*, *Communio* 10 (1990) nr 4, s. 3-23.

¹⁶ Por. J. M. Miguel González, *Presencia del Espiritu Santo en la celebración eucaristica*, *Estudios Trinitarios* 24 (1990) 141-159.

Każda Ofiara eucharystyczna zespala ze sobą i w sobie przeszłość (pamięć), terażniejszość (sprawowanie, świętowanie) i przyszłość („i oczekujemy Twego przyjścia w chwale” — jak mówimy po konsekracji). Wszystko to jednak urzeczywistnia się „mocą Ducha Świętego”¹⁷. To On uobecnia w każdej Ofierze eucharystycznej śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, albowiem „ucieleśnia” Jezusa, kiedy to Jego mocą chleb i wino zostają przestoczone w Ciało i Krew Chrystusa. To On wskazuje nam poprzez sprawowanie Eucharystii na ucztę wieczną w niebie. Duch Święty był czynny przy przyjściu Jezusa na ziemię, obecny był w Jego ludzkim ciele, jest obecny w Jego przychodzeniu „pod postaciami” chleba i wina, będzie również obecny przy „powtórnyim Jego przyjściu w chwale”. Ta Jego rola jest, ściśle rzecz biorąc, „logicznym” następstwem tej roli, jaką odgrywał On w ziemskim życiu Jezusa, a zwłaszcza podczas Jego krwawej ofiary na krzyżu. Chrystus ofiarował się na krzyżu „przez Ducha Świętego” (Hbr 9, 14) i dlatego każde bezkrwawe Jego ofiarowanie się na ołtarzu dokonuje się „mocą Ducha Świętego”, stając się tym samym „ofiara Ducha”. Te święte tajemnice sprawowane przez chrześcijan nie są jakimś nieuporządkowanym wydarzeniem, albowiem Duch Święty kieruje tym wszystkim w swojej mądrości i sam jest „wielkim Liturgiem”¹⁸. Już od samego początku (por. Ap 2, 41-47) Kościół się znajdował pod kierownictwem Ducha Świętego, a umacniała go Eucharystia (por. DV 62), albowiem w niej uobecniały się: chrześcijańska pamięć, życie i nadzieja, w ich zwartej całości. Po swym wniebowstąpieniu Chrystus powraca mocą Ducha Świętego w nowy już sposób. „To ponowne «przyjście» Chrystusa, to ciągle Jego przychodzenie, aby być z Apostołami, z Kościołem — to Jego «jestem z wami aż do skończenia świata» — nie zmienia faktu Jego odejścia. Następuje ono po zakończeniu misji mesjańskiej Chrystusa na ziemi, dokonuje się zaś *w obrębie zapowiedzianego posłania Ducha Świętego* i wpisuje się niejako *wewnątrz Jego misji*. Dokonuje się też za sprawą Ducha Świętego. Duch Święty sprawia, że Chrystus, który odszedł, przychodzi — teraz i zawsze — w nowy sposób. To nowe przy-

¹⁷ Por. A. G. Fuente, *El Espiritu Santo en la liturgia*, CiSS, 1081-1096; J. M. R. Belloso, *El Espiritu Santo, ambito divino de la celebración eucarística*, CiSS, 1097-1106. Gdy chodzi o teologię prawosławną, zob. J. Corbon, *Liturgia alla sorgente*, Roma 1982, 86-97; P. Evdokimov, dz. cyt., 273 nn; J. Meyendorff, *Jak prawosławni rozumieją Eucharystię*, Concilium 1-10 (1967) 160-164; D. Sartori, *Lo Spirito Santo artefice della salvezza cristiana nella celebrazione liturgica*, w: *La salvezza oggi. Congresso internazionale di missiologia*, Roma 1989, 471-482.

¹⁸ Jan Chryzostom, *Hom. in 1 Cor*, 41, 4.

chodzenie Chrystusa za sprawą Ducha Świętego i Jego stała obecność i działanie w życiu duchowym dokonują się *w rzeczywistości sakramentalnej*. W niej Chrystus, który odszedł w swym widzialnym człowieczeństwie, przychodzi, jest obecny i działa w Kościele w sposób tak wewnętrzny i zespolony, że czyni Kościół swoim Ciałem. Jako Ciało Chrystusa Kościół żyje, działa i wzrasta «aż do skończenia świata». To wszystko dokonuje się za sprawą Ducha Świętego” (DV 61).

Najświętsza Eucharystia jest „dziełem” Ducha Świętego, co wyraża się w sposób szczególny w epiklezie¹⁹, czyli wezwaniu Ducha Świętego. „Najświętsza Eucharystia staje się tym samym prośbą o pomoc Ducha Świętego, aby On sam doprowadził dzieło zbawienia do wypełnienia, co się urzeczywistnia w rzeczy samej w anamnezie. I dlatego epikleza jest wewnętrzną duszą Eucharystii”²⁰. Skoro zaś Duch Święty jest Darem eschatycznym, to jest On (Duch — *Pneuma*) dla św. Pawła tym pojęciem kluczowym, które pozwala nam pojąć Eucharystię (por. 1 Kor 10, 3). Jak J 6, 52 i 1 Kor 10, 3 poświadczają, pierwotna tradycja chrześcijańska potrafiła już rozróżniać duchowe od czysto materialnego przyjmowanie Eucharystii. Właśnie epikleza, to wezwanie Ducha Świętego, aby zstąpił na dary ofiarne i na wiernych, daje nam jak najbardziej pewny dowód tego, iż Najświętszej Eucharystii nie „sprawia” Kościół lub jego przedstawiciel — kapłan, a więc że nie zna ona żadnych automatyzmów, ale że oznacza jak najbardziej uniżoną, chociaż w pełni uzasadnioną i właściwą, prośbę o „wkroczenie” Ducha Świętego. Ofiara eucharystyczna staje się tylko w ten sposób przejawem *oblatio rationalis*, jak to wyrażają teksty liturgiczne, które powołują się przy tym na Rz 12, 1 i 1 P 2, 5²¹. Kościół wzywa Ducha Świętego, aby uświęcił On swoją mocą przyniesione dary ofiarne, a przez uświęcone tak przez Niego i przeobrażone w prawdziwe znaki rzeczywistej obecności Chrystusa dary zespolił wiernych w jedno jedyne ciało naszego Pana. Przez Ducha Świętego staje się rzeczywistością zawarta w słowach preistoczenia obietnica. To Duch uobecnia w postaciach

¹⁹ *Katechizm Kościoła Katolickiego* określa: „Epikleza («wzywianie-na») jest modlitwą wstawienniczą, w której kapłan prosi Ojca o posłanie Ducha Uświęciciela, by składane ofiary stały się Ciałem i Krwią Chrystusa i aby wierni, przyjmując je, sami stawali się żywą ofiarą dla Boga” (nr 1105; por. tamże, 1106-1107 i 1353). Por. T. Strotmann, *Pneumatologie et Liturgie*, w: J. P. Jossua — Y. M. J. Congar, *Vatican II. La Liturgie après Vatican II*, Paris 1967, 289-331.

²⁰ A. Štrukelj, *Neizrekljivi dar*, Maribor 1986, 12. Zob. także ss. 9-13.

²¹ Por. W. Kasper, *Teologia e Chiesa*, Brescia 1989, 326.

eucharystycznych i w Kościele Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał, i jednoczy przez Chrystusa ochrzczonych zarówno z ich Ojcem niebieskim, jak też między sobą nawzajem. W Najświętszej Eucharystii owocem Ducha jest wspólnota nie tylko z Trójcą Świętą, ale także z braćmi między sobą (por. KKK 1108). Dzieło Ducha Świętego polega też na tym, że zespala On *corpus mysticum* z Chrystusem, a jego członków między sobą nawzajem, tak że członkowie ciała „stają się jednym ciałem i jedną duszą” (trzecia Modlitwa eucharystyczna). Przy łamaniu chleba, które jest określane także jako Uczta Pańska, powstaje lud Nowego Przymierza, albowiem Chrystus zmartwychwstały jest obecny w tym posiłku i zespala mocą Ducha Świętego tych wszystkich, którzy spożywają to Ciało i piją z tego samego kielicha, w jedno wspólne ciało (por. 1 Kor 10, 16n). Podziały w tej braterskiej wspólnocie można by wyjaśnić w ten sposób, że za mało znana jest Eucharystia rozumiana jako wspólnota z Chrystusem i ze współbraćmi, czyli w swoim pierwotnym znaczeniu (por. 1 Kor 11, 17-22)²². „Związek pomiędzy eucharystyczną celebracją a misterium Trójjedynego Boga objawia rolę Ducha Świętego jako Tego, który uobecnia i ożywia historyczne słowa Jezusa”²³. Nie da się oddzielić Chrystusa od Ducha Świętego, podobnie jak Eucharystii nie można odłączyć od Kościoła: tajemnica wielkanocna urzeczywistnia się mocą Ducha Świętego; wspólnota, jaka przy tym powstaje, nie jest ani jakąś strukturą czysto historyczną, ani też wydarzeniem wyłącznie duchowym, gdyż jest ciałem Chrystusa i świątynią Ducha Świętego równocześnie; ściśle biorąc, Kościół jest ciałem Chrystusa wyłącznie dzięki Duchowi Świętemu, który tworzy to ciało i daje mu życie²⁴. Epiklezę tę P. Evdokimov nazywa „Pięćdziesiątnicą eucharystyczną”²⁵. Liturgia wschodnia zwraca się do Ojca niebieskiego z błaganiem, aby zesłał swojego Ducha Świętego na wiernych i na dary ofiarne; aby Duch Święty raczył wiernych tak ukształtować i przemienić, jak to uczynił już z Apostołami w dniu Pięćdziesiątnicy, a przyniesione dary ofiarne był łaskaw przeobrazić w Ciało i Krew Jezusa²⁶. Sądzę, że jest to przejaw tej właśnie „Pięćdziesiątnicy eucharystycznej”, a porównanie z wydarzeniem Zesłania Ducha Świętego może być dla nas

²² Por. Papieska Komisja do Kongresów Eucharystycznych, *Eucharystia a wolność*, 15.

²³ Wiara i Ustrój, *Eucharystia*, nr 15; w: *Chrzest, Eucharystia, postępowanie duchowne. Dokument z Limy. Tekst i komentarze* (red. ks. W. Hryniewicz — ks. S. J. Koza), Lublin 1989, s. 37.

²⁴ Por. B. Forte, dz. cyt., 200.

²⁵ Dz. cyt., 279.

bardzo pomocne w lepszym rozumieniu roli Ducha Świętego w tajemnicy Eucharystii.

W Najświętszej Eucharystii wyraża się zbawczy plan Boga Ojca. Eucharystia go urzeczywistnia; rozważa i uobecnia zbawczą tajemnicę Chrystusa; wypukła ofiarny dar Ducha Świętego i przemienia go w dzieło. Najświętsza Eucharystia jest streszczeniem całej historii zbawienia! Duch Święty jest jednak tym Bożym środowiskiem (*milieu divin*), w którym Najświętsza Eucharystia i sama historia zbawienia faktycznie się urzeczywistniają, a zarazem Tym, który w Kościele uobecnia Chrystusa sakramentalnie i rzeczywiście. Eucharystia ma zatem treść trynitarną, jest bowiem „syntezą” i wyrazem trynitarnej miłości Boga do nas ludzi i umożliwia nam w ten sposób przybliżenie do nas niezmiernych przepaści Bożych i wprowadzenie nas w tajemnicę Trójjedynego Boga. Całe to wydarzenie odbywa się jednak zawsze „w Duchu Świętym”.

6. *Od Najświętszej Eucharystii do Trójcy Przenajświętszej*

Najświętsza Eucharystia jest przede wszystkim samo-ofiarowaniem się Trójjedynego Boga: Ojca wraz z Synem i Duchem Świętym. Staje się także, albo jest po prostu, wielkim dziękczynieniem (*eucharistein*) Ojcu przez Syna w Duchu Świętym²⁷. W Eucharystii „mieści się szczyt zarówno działalności, przez którą Bóg w Chrystusie uświęca świat, jak i kultu, który ludzie wyrażają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu w Duchu Świętym”²⁸. W Eucharystii zaczyna się powrót całego stworzenia, a wraz z nim także radość Boga, która się dopełni w eschatologicznym „święcie bez końca” (Atanazy).

Najświętsza Eucharystia jest przede wszystkim wielkim dziękczynieniem Ojcu, Panu nieba i ziemi, za wszystkie Jego dobrodziejstwa: w duchu żydowskich modlitw dziękczynnych lud Nowego Przymierza wychwala wielkie czyny Boga w stworzeniu i w planie zbawienia całego stworzenia, który staje się rzeczywistością dzięki Jego miłości. Razem z tą „Ofiarą dziękczynną” wypowiada się Kościół jako głos całego stworzenia: „Chleb i wino, owoce ziemi oraz pracy ludzkiej, przedstawiane są Ojcu z wiarą

²⁶ Zob. *Święta Liturgia Świętego Jana Złotoustego*, Warszawa 1936.

²⁷ Por. M.-V. Bernadot, *Od Eucharystii do Trójcy Przenajświętszej*, Kielce 1947; G. Bätzing, *Die Eucharistie als Opfer der Kirche*, Einsiedeln 1986, 101-111.

²⁸ Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja Eucharisticum Mysterium* (z 25 maja 1967), nr 6; por. KKK 1325.

i dziękczynieniem. Eucharystia oznacza więc to, czym świat ma się stać: darem ofiarnym i hymnem pochwalnym względem Stwórcy, uniwersalną wspólnotą w Ciele Chrystusa, królestwem sprawiedliwości, miłości i pokoju w Duchu Świętym”²⁹. Kościół, jaki powstaje w tej „Ofierze dziękczynnej”, w Najświętszej Eucharystii, jest więc przede wszystkim wspólnotą zebraną na chwałę Boga, czyli ludem wypowiadającym swoje dziękczynienie, wielbiącym tajemnicę Ojca, pozwalającym się z pełnym zaufaniem kształtować przez Niego, ludem, który podobnie jak dawny Izrael uczestniczy w Bożym błogosławieństwie i tak jak całe stworzenie wielbi swego Stwórcę. Lud ten, Kościół eucharystyczny, jest — zgodnie ze swoim powołaniem — „kontemplacyjny”, albowiem w rzeczy samej widzi siebie, w tymże dziękczynieniu, jako wolny i dobrowolny zarazem dar Bożej miłości i stoi zawsze — jako miejsce sprawowania Eucharystii — do dyspozycji swojego Pana, dla Jego coraz to nowych działań i poczynań.

Z Najświętszej Eucharystii jako dziękczynienia kierowanego do Tego, który jest Początkiem i Końcem, powstaje Kościół jako wspólnota, której historycznym zadaniem jest wielbienie Trójjedynego Boga: całe stworzenie zostaje zespolone w swej Głowie — Chrystusie, który prowadzi je do Ojca. Ludzkie radości, praca, bóle, cierpienia i śmierć, nadzieja i miłość, pokój i wojna — wszystko to winno znaleźć swój oddźwięk w modlitwach uwielbienia, dziękczynienia i prośby wędrującego Ludu Bożego. Przez Najświętszą Eucharystię jako *sacrificium laudis* (dziękczynienie Ojcu) zostaje w pełni potwierdzone powołanie Kościoła do kontemplacji i do widzialnego zaangażowania się. Uzasadnia się też tym samym jego historyczna, doczesna rola polegająca na wielbieniu Boga, a także na dawaniu i rozszerzaniu nadziei w historii.

7. Chrześcijanin człowiekiem eucharystycznym

Celem Eucharystii jest człowiek eucharystyczny, a więc taki, który będzie gotowy tworzyć wspólnotę w braterskim nastawieniu do życia i rozszerzać ją w swoim otoczeniu, a także na zewnątrz, taki człowiek, który będzie gotowy wszystko poświęcić, nie wyłączając samego siebie! Najwyższy stopień jedności wierzących między sobą i z Trójjedynym Bogiem staje się zatem rzeczywistością w Najświętszej Eucharystii. Eucharystia nosi bowiem jasne, „dostrzegalne” znamiona trynitarne. Jest przecież owocem i darem trzech Osób boskich, a zarazem sakramentalnym udziałem

²⁹ Wiara i Ustrój, dz. cyt., nr 4 (s. 34).

w uczcie miłości (*agapè*) Trójjedynego Boga. Zarówno w poszczególnych ludziach, jak też we wspólnocie wierzących, którzy (lub która) sprawują Eucharystię, wyraża się cudowne naśladownictwo wspólnego życia trzech Osób boskich. „Chleb”, jaki wierni łamią we wspólnocie i biorą do siebie, jest „wspólnym dziełem” Trójcy Przenajświętszej. Mocą tego Chleba stają się oni jedną rodziną, która ukształtowana jest na wzór Tego, kogo się przyjmuje. „Łamanie Chleba” tworzy z wiernych wspólnotę perychoretyczną, która w czasie i przestrzeni przedstawia jak najbardziej przekonująco relacje między trzema Osobami boskimi. Wieloraka różnorodność, a nawet podziały, nie są żadną przeszkodą do uczestnictwa w uczcie eucharystycznej. I dlatego każdy, kto tylko zechce brać udział w Najświętszej Eucharystii, powinien najpierw pojednać się ze swoim bratem. Najważniejszym zadaniem podzielonego Kościoła Chrystusowego jest tak wyteńczyć i poszerzyć swoje spojrzenie, abyśmy mogli wszyscy pić „z jednego kielicha”.

„Pierwsze gminy chrześcijańskie świadczyły nawet wśród prześladowań, czym jest dla nich sprawowanie Eucharystii, i dawały świadectwo temu, że Najśw. Eucharystia jest źródłem silnego dynamizmu mającego w sobie moc uczynienia z każdego człowieka swojego brata we wzajemnej miłości, kształtowania nowego ludu, doprowadzania ludzi do dawania mężnego świadectwa, nie wyłączając męczeństwa, nowego kształtowania społeczeństwa w miłości i w radości nowego wciąż tworzenia. Społeczność taka ma swój początek w Eucharystii, a znajduje swój wyraz w dzieleniu dóbr i niesieniu pomocy potrzebującym”³⁰.

I dlatego Eucharystia jest tym sokiem życiodajnym, który umożliwia chrześcijaninowi, włączonemu już przez sakrament chrztu w prawdziwy krzew winny — Chrystusa, prawdziwe życie i owocowanie. Św. Jan opisuje bardzo obrazowo to ukształtowane w Chrystusie wzajemne przenikanie się (*Perichoresis*) w przypowieści o winnym krzewie i latoroślach (por. J 15, 1-17). Szczególnie znamienne są takie wyrażenia, jak „tkwić (pozostawać) w Chrystusie (Bogu)”, trwać „w Jego miłości” lub „Jego słowie” (por. J 15, 4-7. 9; 1 J 2, 27; 2, 24; 3, 6; 4, 12. 16). Tylko przez Chrystusa mamy dostęp do Boga Ojca (por. J 14, 6). Przypowieść o winnym krzewie i latoroślach powinna nam chyba wyjaśnić najlepiej, co dla Jana oznacza zjednoczenie ludzi z Chrystusem. Jest to, dla niego, jedyna możliwość życia tak naprawdę (por. J 15, 1n). Chrześcijanin „pozostaje” w Chrystusie, Chrystus jest równocześnie w nim (por. J 14, 20; 17, 21n). To „bycie” w Chrystusie lub

³⁰ Papiaska Komisja do Kongresów Eucharystycznych, dz. cyt., 15.

„wszczepienie” w Chrystusa prowadzi człowieka do Ojca, który kocha uczniów swojego Syna tak samo, jak Syn ich miłuje (por. J 17, 23). W ten sposób nasza przynależność do Chrystusa otwiera nam drogę do Ojca, od którego wszystko pochodzi i do którego wszystko zmierza. To życiowe zespolenie, ta wspólnota z Jezusem może się stać rzeczywistością jedynie mocą Ducha Świętego, który w nas przebywa. Życiodajnym sokiem³¹ jest w rzeczy samej ustawiczne krążenie miłości, która od Ojca przez Syna spływa na uczniów: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. (...) Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości” (J 15, 9-10). Jak „trwanie” (pozostawanie) Syna w Ojcu jest początkiem i podstawą Jego największej płodności, tak wszczepienie w Chrystusa stanowi dla człowieka warunków owocnego życia. Ważne jest to, by przepływ tego życiodajnego soku był nieprzerwany, albowiem wypływa on od Ojca i przepływa przez Syna do uczniów, podobnie jak sok przepływa przez winny krzew i spływa na latorośle. Wszczepienie w Chrystusa daje więc człowiekowi pewność pozostawania w braterskim zespoleniu z innymi ludźmi (latoroślami). Ta wzajemna przynależność do siebie jest jednak niemożliwa „przed”, a tym bardziej „bez” wszczepienia w Chrystusa. Wspólnotowa struktura naszego wszczepienia w Chrystusa nie oznacza jednak żadną miarą tego, że daną konkretną osobę można będzie pominąć lub zlekceważyć; wprost przeciwnie, to ona umożliwia jednostce osiągnąć pełne swoje znaczenie³².

Uczta Boża, w której mamy udział już tutaj, na ziemi, daje nam jedynie przedsmak wiecznej uczty w niebie i przygotowuje nas na nią. Św. Tomasz z Akwinu modli się o uczestnictwo w tej wiecznej uczcie niebieskiej następująco: „Ojcze niebieski, chociaż jestem grzesznikiem, proszę Ciebie o to, abys mnie doprowadził do tej niewysłowionej Uczty niebieskiej, gdzie Ty wraz z Twoim Synem i Duchem Świętym, i Twoimi świętymi, jesteś prawdziwym Światłem, Pełnią, odwieczną Radością, radosnym Wypełnieniem i najdoskonalszym Szczęściem”.

³¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego* nazywa Ducha Świętego „sokiem winnego krzewu Ojca”, który przynosi „swoją owoc w latoroślach” (nr 1108).

³² Por. C. Sorč, *Krščanski pogled na osebo*, *Bogoslovni Vestnik* 54 (1994) 67-75.

8. Kościół eucharystyczny

Wydanie się, przyjmowanie, tworzenie jedności i dziękczynienie są istotnymi częściami składowymi Kościoła, który jest dziełem Trójcy Przenajświętszej (*Ecclesia de Trinitate*³³) i oznacza tę przestrzeń, w której człowiek spotyka Trójjedynego Boga. O ile Trójca Przenajświętsza jest już trwałą Jednością bezkresnego samo-wydania się, to Kościół jest najpierw jednością w swym powstaniu, który idzie za przykładem Trójcy Przenajświętszej. Najświętsza Eucharystia jest w najgłębszym tego słowa znaczeniu syntezą jedności i wielości, jedności i wielorakości. Eucharystia jest właśnie dlatego sercem Kościoła³⁴.

Najświętsza Eucharystia jest największym skarbem Kościoła, znajduje się tak dalece u jego podłoża, że Kościół winno się pojmować jako wspólnotę eucharystyczną³⁵. Kościół jest rzeczywistością głęboko zakorzenioną w Ciele Chrystusa, którego pokarmem jest Eucharystia. I dlatego przyznaje się Kościołowi wymiar „sakramentalny”. Dzięki temu wymiarowi i głęboko sięgającej analogii pasuje tutaj jak najbardziej relacja między tym, co widzialne i niewidzialne, do odniesienia pomiędzy Osobą Słowa a ludzką naturą, którą to Słowo przyjęło (por. KK 8). W Kościele eucharystycznym nie można niczego sprowadzać do wymiarów tego świata: wszystko przenika tutaj tajemnicą, albowiem we wszystkim urzeczywistnia się obecność zmartwychwstałego Pana. Przeciwnieństwo istniejące między instytucją a charyzmatem, tym, co widzialne i niewidzialne, prawem a duchem, zostaje przezwyciężone poprzez zespolenie na wyższej płaszczyźnie: „To nie nasze wspólnotowe nastawienie na inwestycje, ani też nasza zespolona razem dobra wola tworzy ten święty Sakrament, lecz moc wywyższonego Pana, Jego Duch Święty. Skoro bowiem spo-

³³ Św. Cyprian, *De Orat. Dom.* 23; PL 4, 553. Por. B. Forte, *La Chiesa della Trinità*, San Paolo, Milano 1995, 67-76. Autor pisze tutaj o trynitarnym źródle Kościoła, o jego trynitarnym wymiarze (kształcie) i jego trynitarnym celu. P. Evdokimov stwierdza: „Kościół jest Ciałem Chrystusa, jest dalszym ciągiem Pięćdziesiątnicy na ziemi, figurą Trójcy Świętej, wszechwładnym Kościołem trzech Osób Boskich”. *Prawosławie*, s. 137. Tak więc Kościół jest dziełem teandrycznym.

³⁴ Tak uważa J. Zizioulas. Zob. J. Rigal, *Trois approches de l'Écclésiologie de communion*, Nouvelle Revue Théologique 120 (1998) 616 n.

³⁵ Por. T. Schneider, *Kirche als Eucharistiegemeinde*, w: W. Seidel (red.), *Kirche — Ort des Heils*, Würzburg 1987², 69-95; Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini*, 32. Kościół prawosławny podkreśla szczególnie mocno eucharystyczny wymiar Kościoła. Por. K. Ch. Felmy, *Orthodoxe Theologie. Eine Einführung*, Darmstadt 1990, 148-168.

żywamy wszyscy z tego samego Chleba, to stajemy się, choć liczni, jednym ciałem, a nie na odwrót”³⁶.

Kościół eucharystyczny jest także wspólnotą Ducha Świętego: chodzi tutaj o „wspólnotę świętych”, o *communio sanctorum*³⁷. To prastare wyrażenie zachowało się już w Apostolskim Wyznaniu Wiary i wyraża faktycznie skrótowo naszą katolicką wiarę. Odnosi się bowiem przede wszystkim do świętych tajemnic Słowa i Chleba eucharystycznego, które kształtują wspólnotę tych, którzy je przyjmują³⁸. Udział w świętych darach ofiarnych ukazuje się jeszcze bardziej wymownie i owocnie dzięki wzajemnej zgodności, albowiem przez te dary wierni otrzymują dar Ducha Świętego. *Communio* jest *communio sancti*, wspólnotą utworzoną mocą Ducha Świętego, Chleb zaś i Słowo otrzymują tym samym moc dawania życia. Z tej „obecności” Ducha w świętych darach ofiarnych wyrasta „wspólnota świętych” w sensie jedności wierzących, którzy zostają przez Ducha Świętego wcieleni w Chrystusa, kiedy uczestniczą w Uczcie Pańskiej. Epikleza (od samego początku sprawowania Eucharystii) rozszerza się coraz bardziej i nabiera wymiarów tajemnicy całego Kościoła, urzeczywistniającej się w życiu i historii³⁹. „Dopiero we wspólnocie z Trójjedynym Bogiem, a przez Niego z innymi ludźmi, rozwija się w pełni osobowość jednostkowa. Wspólnota liturgiczna leczy doświadczenie «izolacji, faktycznego osamotnienia człowieka i braku komunikacji podzielonych ja»⁴⁰. „Kościół zostaje utworzony z bezkształtnej masy ludzi jako jeden podmiot przez Tego, którego Paweł nazywa ich Głową: Chrystusa. Oznacza to: Jest on zwartą wielkością tylko dzięki Niemu. Ukierunkowana na wspólnotę modlitwa liturgiczna jest zatem regułą i drogowskazem także dla modlitwy poszczególnych wiernych. Zgromadzenie liturgiczne jest czymś więcej niż znakiem. Jest ono wspólnotą tych, którzy otrzymali wspólnie udział w Bożym życiu, widzialną, konkretnie uchwytną wspólnotą ludzi, którzy inaczej mają się nawzajem do siebie niż w jakiegokolwiek innej społeczności ludzkiej”⁴¹.

Eucharystia pozostaje tym miejscem, w którym Trójca Święta ukazuje wciąż Siebie jako źródło Kościoła. Z tego właśnie źródła wypływa Kościół jako wspólnota w różnorodności członków Ciała

³⁶ T. Schneider, art. cyt., (w przyp. 35), 77.

³⁷ Por. B. Forte, *La Chiesa icona della Trinità*, 44 nn.

³⁸ Św. Augustyn nazywa Eucharystię „sacramentum unitatis in vinculum caritatis”. In *Ev. Joh.*, tr. 26, 13; PL 35, 1613.

³⁹ Por. B. Forte. *La Trinità come storia*, 199 n.

⁴⁰ M. Kunzler, *Amen, wir glauben*, Paderborn 1998, 603.

⁴¹ Tamże, 604.

Chrystusowego. W ten sposób wskazuje też ona na zbliżające się wypełnienie w Królestwie Bożym⁴². W Eucharystii zespalają się Trójca Święta i Kościół. W eucharystycznej *Memoria* objawia się Trójca Święta w Kościele, Kościół zaś się ukazuje jako wspólnota zespolona na wzór Trójjedynego Boga. Niewypowiedziane życie Trójjedynnej Miłości powoduje dynamikę życia Kościoła. Ścisła więź, jaką Kościół jest zespolony z Trójcą Świętą, objawia się w porządku Modlitwy eucharystycznej. Układ liturgii wyrósł w Kościele z Ducha Świętego, który wciąż w nim działa⁴³. W Modlitwie eucharystycznej Kościół zwraca się do Ojca za pośrednictwem Syna Bożego, w którego śmierć i zmartwychwstanie został życiodajnie włączony (słowa konsekracji) przez Ducha Świętego (epikleza), którego wzywa, by zstąpił na dary ofiarne chleba i wina, aby je przemienił w Ciało i Krew Chrystusa, a przez to i Kościół uczynił świętą Komunią jako Ciało Chrystusa i świątynią Ducha.

W Eucharystii można jak najlepiej rozpoznać, co oznacza wyrażenie „Trójca otwarta”⁴⁴. Orędzie ikony Rublowa wyjaśnia nam bardzo pięknie wzajemne relacje między Trójcą Świętą i Eucharystią⁴⁵. Trzy postacie zgromadziły się przy stole na ucztę. Patrzą na Spoglądającego. Istnieje wolna przestrzeń, w którą może się włączyć także ktoś oglądający. Zostaje tym samym zaproszony do udziału we wspólnocie trzech Osób i w posiłku. Ikona woła do nas: Przyjdźcie i pijcie! W tym kielichu macie udział w miłości Trójjedynego Boga. W rzeczy samej: Trójca Święta jest Syntezą Eucharystii, a Eucharystia jest wykładnią Trójcy Świętej.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

⁴² Por. M. Thurian, *L'eucaristia, memoriale del Signore, sacrificio di azione di grazie e d'intercessione*, Roma 1967; J. Moltmann, *Die Einheit des dreieinigen Gottes*, w: W. Breuning (red.), *Trinität*, 97-113, a zvl. 104-106.

⁴³ Por. A. Hamman, *La Trinità nella liturgia e nella vita cristiana*, w: *Mysterium Salutis*, 174 nn.

⁴⁴ Występuje ono u J. Moltmanna, *Die trinitarische Geschichte Gottes*, *EvTh* 35 (1975) 208-223.

⁴⁵ Por. B. Forte, *Dreifaltigkeit: Geschichte Gottes in der Geschichte des Menschen*, w: K. Hemmerle (red.), *Dreifaltigkeit — Schlüssel zum Menschen, Schlüssel zur Zeit*, München 1989, 105-107; P. Evdokimov, dz. cyt., 256 nn; D. Ange, *L'étreinte de feu. L'icône dela Trinité de Roublou*, Paris 1980.